

Historia wstydu

Książka Geralda Steinachera *Zbiegli naziści. Jak hitlerowscy zbrodniarze uciekli przed sprawiedliwością* pierwotnie ukazała się w Austrii w 2008 roku pt. *Nazis auf der Flucht. Wie Kriegsverbrecher über Italien nach Übersee entkamen* (dosł. Ucieczka nazistów. Jak zbrodniarze wojenni uykali przez Włochy za ocean). Powstała na kanwie rozprawy habilitacyjnej przygotowanej na Uniwersytecie im. Leopolda i Franciszka w Innsbrucku. Autor poruszył w niej problem udzielania pomocy zbrodniarzom hitlerowskim, głównie przez organizacje charytatywne – przy przyzwoleniu m.in. Włoch i Stanów Zjednoczonych. Po 1945 roku rozbudowana sieć kontaktów, punktów przerzutowych, osób zaangażowanych bezpośrednio w przemyt, pozyskiwanie i fałszowanie dokumentów podróży oraz organizowanie pobytu umożliwiła wielu oprawcom i mordercom zza biurka uniknięcie odpowiedzialności, zarówno moralnej, jak i prawnej. Sprzyjały temu również opór Republiki Federalnej Niemiec, powstałej w 1949 roku, wobec rozliczenia się z przeszłością oraz strach przed komunizmem. Steinacher odwołuje się w swojej książce do licznych dokumentów, wspomnień oraz pamiętników, ukazując skalę patologii. W wyważony sposób charakteryzuje rolę Kościoła katolickiego (w tym Austriaka, bp. Aloisa Hudala i Konferencji Episkopatu USA) oraz Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w akcji pomocy dla nazistów. Beznamiętność i wyrachowanie opisywanej działalności tych instytucji wzbudzają w czytelniku skrajne odczucia oraz zmuszają do refleksji nad ówczesną etyką i głęboką zapaścią powojennej moralności.

Książka składa się z pięciu rozdziałów. Fragmenty ukazujące motywacje oraz interesy związane z pomocą udzielaną byłym zbrodniarzom, sympatykom narodowego socjalizmu i kolaborantom III Rzeszy szokują współczesnego czytelnika. Na przykład idea „denazyfikacji przez chrzest” w ramach pomocy niesionej przez Kościół katolicki. Założenie moralnego triumfu nad nazizmem oburza i nie daje odpowiedzi na pytanie – dlaczego? Idea „żniw dusz” i ponownej chrystianizacji przez przejście byłych członków SS z wyznania protestanckiego na katolicyzm nie wystarczy czytelnikowi, aby zrozumieć motywy udzielania im schronienia i fałszywej tożsamości. Zdaniem autora, przeszłość oraz przekonania polityczne ludzi zaangażowanych w pomoc zbrodniarzom odegrały decydującą rolę w zaniechaniu odpowiedniej weryfikacji osób ubiegających się o nowe dokumenty. Te przekonania były dodatkowo podsycane przez zagrożenie komunistyczne i wyrafinowany praktycizm. Objawiał się on werbowaniem byłych wojskowych i specjalistów na stanowiska doradcze oraz naukowe, np. w Argentynie i USA. W przypadku Stanów Zjednoczonych Steinacher ze smutkiem konstatuje, że „demokratyczne społeczeństwo jest całkowicie zdolne do pogodzenia się z przeszłością”. Użyteczność kwalifikacji niektórych zbrodniarzy była biletem do

nowego świata. Imperatyw moralny nakazujący ukarać i zadośćuczynić ustąpił przed względami strategicznymi: uzyskaniem wiedzy dającej przewagę nad Związkiem Radzieckim.

Książka pozbawia czytelnika złudzeń co do praworządności i przyzwoitości powojennego świata. Łatwość, z jaką zbrodniarze wojenni uzyskiwali dokumenty i rozpoczynali nowe życie, ośmiesza starania wszystkich tych, którzy domagali się sprawiedliwości i zadośćuczynienia. Temida z zawiązanymi oczami – nie dość że naga i żonglująca szalami wagi sprawiedliwości – stoi do nas odwrócona tyłem. A może kasuje bilet podróży jednej z organizacji charytatywnych, umożliwiający ucieczkę przed przeszłością, a więc – rozliczeniem? Oczywiście z przyzwoleniem zachodnich triumfatorów II wojny światowej.

O sporządzonym w 1947 roku raporcie Vincentego La Vity, urzędnika Departamentu Stanu USA, o siatce przemytników i współpracujących z nimi instytucjach na terenie Włoch zapomniano. Umiejętnie i wielokrotnie wykorzystuje go Steinacher do ukazania procedury i skali zjawiska. Wartość naukową mają również, jak dotąd niepublikowane, inne materiały archiwalne, w tym korespondencja wewnętrzna Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża. Dążenie do prawdy przebijające się w rzetelnym opracowaniu źródeł pozostawia czytelnikowi niedosyt. Może to jednak wina suchego języka, jakim *Zbiegli naziści* są napisani. Zarówno oryginał, jak i polskie tłumaczenie cechują pewne niedopowiedzenie i ostrość (nie mylić z wyrazistością) opisu. Brak lekkości charakterystyczny dla książek naukowych utrudnia czytanie i podsycia głód emocjonalny. Autor we wstępie podkreśla, że chciał uniknąć „mitu Odessy” (to aluzja do powieści Fredericka Forsytha *Akta Odessy*), hołdując rzetelnej pracy historyka. Wielokrotnie odnosi się z szacunkiem do postawy Szymona Wiesenthala (1908–2005) i jego działań na rzecz sprawiedliwości dla ofiar i rozliczenia zbrodniarzy. W niesprzyjających okolicznościach zimnej wojny wiedeński „łowca nazistów” opublikował najpierw książkę o polowaniu na Adolfa Eichmanna *Ich jagte Eichmann. Tatsachenbericht* (1961), a potem *The Murderers among us. The Simon Wiesenthal memoirs* (1967).

Po przeczytaniu *Zbiegłych nazistów* warto obejrzeć nakręcony przez Giulia Ricciarelliego w 2014 roku film *Labirynt kłamstw* (*Im Labyrinth des Schweigens*), opowiadający o spisku czołowych zachodniemieckich instytucji i agend rządowych, zawiązanym w celu zatuszowania zbrodni hitlerowców podczas II wojny światowej, oraz wybiórczo prowadzonej denazyfikacji. Zarówno książka Steinachera, jak i film Ricciarelliego wzbudzają silne emocje i wpisują się w historiografię powojennego wstydu. Nie tylko niemieckiego. 🇺🇸



Gerald Steinacher, *Zbiegli naziści. Jak hitlerowscy zbrodniarze uciekli przed sprawiedliwością*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2015, 463 s.